

17 Godzina Święta – świadkowie Zmartwychwstałego

Śpiew na rozpoczęcie Godziny Świętej

Z Psalmu 86 (najlepiej pomodlić się tym Psalmem z podziałem na dwa chóry)

Nakłoń swe ucho, wysłuchaj mnie, Panie,
bo jestem nędzny i ubogi.

Strzeż mojego życia, bo jestem Ci wierny,
zbaw sługę Twego, który ufa Tobie.

Ty jesteś Bogiem moim,

Panie, zmiłuj się nade mną,
bo nieustannie wołam do Ciebie.

Rozraduj życie swego sługi,
bo ku Tobie, Panie, wznoszę moją duszę.

Boś Ty jest wielki i działasz cuda:
tylko Ty jesteś Bogiem.

Naucz mnie, Panie, Twej drogi,
bym postępował według Twojej prawdy;
skłoń moje serce ku bojaźni Twojego imienia!

Będę Cię chwalił, Panie, mój Boże, z całego serca mojego
i na wieki będę sławił Twe imię,

bo wielkie było dla mnie Twoje miłosierdzie
i życie moje wyrwałeś z głębin Otchłani.

OSOBA I: - Zwrócił się Pan do swojej Powiernicy, Magorzaty Marii słowami, w których zawarł oczekiwanie swojego Serca, ale równocześnie żał, że my, Jego umiłowani przyjaciele nie wypełniamy tego oczekiwania. Jezus skarżył się: - „Gorąco pragnę, aby ludzie czcili Mnie w Najświętszym Sakramencie, a nie znajduję prawie nikogo, kto by usiłował zaspokoić to trawiące Mnie pragnienie i odpłacał Mi się miłością”.

Jezu Najdroższy, usłyszeliśmy tę bolesną skargę Twoją i oto jesteśmy przy Tobie, przy Twoim Eucharystycznym Sercu, żywym, bijącym dla nas niepojętą miłością.

Eucharystyczny Panie, dziękujemy za to, że przyjmujesz nas u Twoich stóp. To wielka łaska móc przebywać przy Tobie, wpatrywać się w Twoje oczy, wsłuchiwać w bicie Twego Serca, doświadczać Twojej Miłości na dnie własnego serca. Panie, szczęśliwa jest dusza, gdy zanurzasz ją w głębinach Twej Miłości.

Dziękuję Ci za to, że dane mi jest wpatrywać się w Ciebie razem z moimi siostrami i braćmi, uwielbiać Cię we wspólnocie z nimi i wynagradzać Ci za grzechy nasze i całego świata.

Ty wszystkich nas odkupiłeś najdroższą Krwią i jesteśmy Ci za to ogromnie wdzięczni. Oddajemy Ci teraz nasze serca, abyś mógł je upodabniać do Serca Twojego. Potrzebujemy tego upodobnienia do Ciebie ze względu na oczekiwania Ojca, który pragnie w każdym z nas zobaczyć Twoje odbicie – jakby chciał się upewnić, że Twoja Jezu Ofiara nie była daremna. Potrzebujemy tego upodobnienia do Ciebie, bo tylko wtedy nasze wynagrodzenie nie będzie pustostowiem, ale miłym Tobie darem. A włączone w Twoje wynagrodzenie składane Ojcu nabierze wartości w Jego oczach.

Uwielbiamy Cię Jezu i dziękujemy za Twoje ogrojcowe cierpienie, za krzyż i mękę Twoją poniesioną dla nas. Dziękujemy za nasze krzyże, które przyjęte z pokorą i poddaniem woli Ojca, łączą nas z Twoją wynagradzającą Ofiarą i prowadzą do radości zmartwychwstania.

OSOBA II: - Dziękujemy, że dzisiejszego wieczoru zabierasz nas do Ogrodu Oliwnego, gdzie razem z wybranymi przez Ciebie uczniami będziemy świadkami Twojej głębokiej modlitwy do Ojca, świadkami Twojej ostatecznej decyzji zgodnej z Jego wolą – podjętej ze względu na nas grzeszników i w konsekwencji będziemy świadkami Twojej agonii. Pragniemy ten wieczór przeżyć w najgłębszej jedności z Tobą. Niech Twój Święty Duch pomoże nam trwać przy Tobie w wierze, miłości i wdzięczności, byś odczuwał naszą serdeczną obecność przy Twoim Sercu.

Niestety, nasze nieprawości i grzechy ludzi całego świata, nieposłuszeństwa Bożemu planowi, omijanie Jego woli, a wybieranie własnych dróg, pycha, nienawiść i mnóstwo innych grzechów doprowadziły Cię do tego dnia, do tego miejsca, do tego cierpienia, które za kilka godzin krzyżem się zakończy.

I chociaż wiesz, że z tej śmierci wypłynie życie, to jednak perspektywa strasznego cierpienia przeraża Cię. Ten ciężar naszych grzechów, który Ojciec wkłada na Twoje barki jest trudny do udźwignięcia. Świadomość, że nie wszyscy zrozumieją Twą Ofiarę, nie wszyscy ją docenią, nie wszyscy będą korzystać z jej owoców – ta świadomość sprawia Ci nieopisany ból. W tej sytuacji ta cierpiąca, ludzka Twoja część zapragnęła obecności przyjaciół, ich towarzyszenia. Dlatego Ewangelista napisze:

LEKTOR: - Wziąwszy z sobą Piotra i dwóch synów Zebedeusza, począł się smucić i odczuwać trwogę. Wtedy rzekł do nich: «Smutna jest moja dusza aż do śmierci; zostańcie tu i czuwajcie ze Mną!» Mt 26, 37 – 38;

OSOBA III: - Ewangelie wymieniają trzech spośród grona Apostolskiego, których Pan Jezus zabiera, aby Mu towarzyszyli w tym wyjątkowym wydarzeniu jakim jest Jego czuwanie i Jego agonia w Ogrodzie Oliwnym. Są nimi Piotr, Jakub i Jan. Należą do najbliższych wybranych uczniów Jezusa, których powołał jako pierwszych.

Przed nimi Panie Jezu odślaniasz tajemnicę niezwykle bolesnego poczucia opuszczenia i lęku wobec zbliżającego się cierpienia. Niedawno widzieli Ciebie w chwale Przemienienia, a dzisiaj, na tej górze zostali wezwani do uczestniczenia w objawieniu się Ciebie w Tajemnicy cierpienia.

Panie, ta Twoja udręka, którą dzieliłeś z trzema najbliższymi Apostołami, była gorsza niż śmierć. A przeżywałeś ją jak każdy człowiek. Twoje bóstwo nie dało Ci osłony przed cierpieniem. Dlatego tak bardzo potrzebowałeś towarzyszenia najbliższych, najbardziej zaufanych. Jednak nie było to zaproszenie do jakiegokolwiek czuwania..., chciałeś, aby było to towarzyszenie wypełnione modlitwą.

Śpiew: - Hymn z Gorzkich Żalów.....

Żal duszę ściska, serce boleść czuje, gdy słodki Jezus na śmierć się gotuje.
Kłęczący w Ogrójcu, gdy krwawy pot leje, me serce mdleje.
Pana świętości uczeń zły całuje, żołnierz okrutny powrózmi krępuje.
Jezu tym więzom dla nas się poddaje, na śmierć wydaje.
Bije, popycha tłum nieposkromiony, nielitościwie z tej i owej strony.
Za włosy targa; znosi w cierpliwości, Król z wysokości.
Zsiniałe przedtem krwią zachodzą usta, gdy zbrojną żołnierz rękawicą chlusta.
Wnet się zmieniło w płaczliwe wzdychanie, serca kochanie.
Oby się serce we łzy rozpływało, że Cię, mój Jezu, sprośnie obrażało,
Żal mi, ach, żal mi ciężkich moich złości, dla Twojej miłości.

Będziemy powtarzać: - przyjmij nasze wynagrodzenie

- za nasz brak wierności zobowiązaniom chrzcielnym,
- za lekceważenie Przykazań Bożych,
- za brak zainteresowania Ewangelią,

- za powierzchowny, zewnętrzny udział w Ofierze Mszy Świętej,
- za zaniedbywanie sakramentu spowiedzi świętej,
- za brak modlitwy we wspólnotach rodzinnych,
- za wypisywanie dzieci z uczęszczania na katechezę,
- za odejścia z Kościoła,
- za falę nienawiści wobec ludzi Kościoła,
- za brak dawania świadectwa przez chrześcijan,

(chwila ciszy)

+ + + + +

OSOBA IV: - Tych trzech spośród Apostołów widzimy także w innym, wcześniejszym wydarzeniu, którym było: - wskrzeszenie córki Jaira. A więc trzy wydarzenia, w których uczestniczy trzech tych samych Apostołów.

Czym kierował się Pan Jezus dokonując wyboru tych trzech? Jaką rolę wyznaczył im do spełnienia?

Z pewnością był to Jego celowy zabieg. Ci „trzej” byli Mu wyjątkowo bliscy, ufał im. A trzy wydarzenia w których uczestniczyli, mają ze sobą silny związek. Przez udział w tych wydarzeniach Pan Jezus przygotowywał ich do myśli o zmartwychwstaniu, do przyjęcia tej prawdy w siebie, a w końcu do dawania o niej świadectwa przed światem.

Wcześniej stali się świadkami powrotu do życia córki przełożonego synagogi, a kiedyś staną się świadkami Twojego powrotu do życia. Zaraz po Przemienieniu na Górze Piotr, Jakub i Jan zostają przez Ciebie uświadomieni o konieczności Twojej śmierci, ale jednocześnie dowiadują się o Twoim przyszłym zmartwychwstaniu. Są w ten sposób przygotowywani na wydarzenia paschalne.

+ + + + +

Pan Jezus „bierze ich ze sobą”, aby zobaczyli, aby usłyszeli, aby głęboko przeżyli, by móc świadczyć. O czym świadczyć? O mocy, która jest w Jezusie, o tym, że potrafi On panować nawet nad śmiercią, o tym, że jest On z całą pewnością umiłowanym Synem Ojca, o tym, że śmierć której sam doznał nie była dla Niego unicestwieniem, gdyż jako Pan, Zwycięzca i Zbawiciel pozrywał śmierci pęta, że zmartwychwstał i żyje.

Jednak zanim pójdą z Ewangelią do świata, muszą jeszcze zobaczyć swego Pana i Mistrza na modlitwie w Ogrójcu, w opuszczeniu, zbolełego,

zalanego strumieniem krwawego potu. Zobaczą Syna Bożego w tej dramatycznej sytuacji, ale całkowicie oddanego Ojcu i pełniącego Jego najtrudniejszą wolę. Po takim przeżyciu ich świadectwo będzie bardziej wiarygodne.

OSOBA V: - Czy „trzej” wybrani sprawdzili się jako Przyjaciele?

Niestety, nie wytrwali na modlitwie z Tobą. Uciekli w sen. A potem w czasie męki uciekną z pola, na którym toczysz walkę o dusze ludzkie.

Chcesz nam powiedzieć, że tylko ten wytrwa przy Tobie do końca, kto wytrwa z Tobą w modlitwie.

Jednak dla nas, którzy tak często Ciebie zawodzimy, pocieszające jest to, że to Ty przychodziłeś do swoich śpiących uczniów aż trzy razy. Oni nie byli z Tobą, ale Ty byłeś z nimi! To: „trzy razy” oznacza pełnię..., a zatem przychodzisz do nas stale, by nas obudzić, byśmy nie przespali życia i nie stracili wieczności.

Tylko niech Twój Święty Duch strzeże nas, byśmy nie przegapili **Twojego przychodzenia** do nas.

(**dłuższa chwila ciszy**)

OSOBA VI: - Aby być prawdziwym uczniem Chrystusa Pana, trzeba nim być w każdej sytuacji życia. Czy to możliwe? Tak, możliwe! Jeśli będziemy przy Sercu Panu zarówno w chwilach kontemplacji Jego Boskiej mocy, Jego chwały, ale także i pośród nocy kuszenia, On będzie wtedy trwał w nas i będzie czynił nas swoimi świadkami. Być prawdziwym uczniem Jezusa, to trwać zanurzonym w Nim w chwilach powodzenia, radości, gdy czas jest spokojny, ale i wtedy, gdy przychodzą trudne dni..., gdy ból i smutek zadają nam ranę, gdy odchodzą od nas bliscy na drugą stronę życia, albo odchodzą od ideałów, które mieli przez nas wpojone, gdy odchodzą od Kościoła. Być prawdziwym uczniem Jezusa, to być przy Nim, gdy na nas samych przychodzą pokusy przeciw wierze, gdy życie traci sens, gdy pojawia się lęk przed umieraniem, gdy trapią nas różne pokusy.

Wiem Panie, że nie jest sztuką i bohaterstwem być przy Tobie wtedy, gdy uskrzydla nas i wynosi ogrom duchowych, pięknych przeżyć np. na skutek udziału w podniosłych nabożeństwach..., ale trzeba nam trwać w Tobie, gdy czujemy się ogołoceni z tych przeżyć, gdy jakaś duchowa susza panuje w naszym sercu, gdy modlitwa nam „nie idzie” i ogarnia nas duchowa ciemność

Będziemy powtarzać: - wysłuchaj nas Panie...

Serce Jezusa, naszego Boga i Pana, naszego Zbawcy i Pocieszyciela, naszej mocy;

- bądź z nami, gdy zewsząd znosimy cierpienia, byśmy nie poddali się zwątpieniu, - *Ciebie prosimy...*

- byśmy żyjąc w niedostatku, nie rozpaczali, - *Ciebie prosimy...*

- byśmy znosili prześladowania, bez poczucia osamotnienia, - *Ciebie prosimy...*

- daj nam tę łaskę, byśmy w ciele naszym nieustannie nosili Twoje konanie, aby Twoje życie objawiło się w naszym ciele, - *Ciebie prosimy...*

- niech świadomość bycia powołanym przez Ciebie do Wspólnoty, do szczególnej więzi z Tobą, daje nam siłę do wierności swojemu posłannictwu, - *Ciebie prosimy...*

+ + + + +

Zapytam serca:

- czy jest we mnie przekonanie, że nawet gdybym zginął za głoszenie Ewangelii, to Jezus zapewni mi życie nieprzemijające?

– czy służbę Jezusowi we Wspólnocie do której należę traktuję jak drogocenny dar dany mi, abym innym pokazywał moc Jezusa, piękno wiary i nadzieję życia wiecznego?

– czy będąc słabym człowiekiem wierzę, że dzięki mocy Boga potrafię dzielnie znieść trudy i cierpienia towarzyszące apostołskiej pracy?

– czy podejmując apostołstwo skupiam się nie tyle na własnych możliwościach, co na łasce Boga, który wszystko może?

OSOBA VII: - Pan – tak jak prowadził tych trzech, tak samo prowadzi i nas; - czyni nas świadkami Jego cudów, daje przekonanie o swojej jedności z Ojcem, pokazuje nam swoją chwałę Zmartwychwstałego Pana i prowadzi nas do szczęśliwej wieczności w Domu Ojca.

+ + + + +

Panie, największym z Twoich cudów jakich dokonujesz na naszych oczach jest cud Eucharystii. Oto zstępujesz na ołtarz w znaku chleba, aby być z nami i dla nas. I ten kawałek chleba pomieści Ciebie, którego przecież nie da się w żaden sposób objąć – ani myślą, ani dłońmi, ani nawet tysiącami dłoni.

Taki nieogarniony przychodzisz w Komunii Świętej do naszego życia, by nas przemieniać w siebie samego i stawać się dla nas zadatkiem zmartwychwstania i życia wiecznego. To prawdziwe cuda!

Wybrał nas..., wziął nas z sobą na górę - i nie chodzi tu o miejsce na ziemi, ale o zaproszenie do wyjątkowej modlitwy, wyjątkowej jedności z sobą, która dokonuje się właśnie na modlitwie, aby doskonale zjednoczonych z Nim w miłości, mógł nas posyłać do świata, byśmy byli Jego świadkami, aby nasze światło świeciło przed ludźmi, aby widzieli nasze życie piękne, pełne wiary, wypełnione nadzieją i dobrymi czynami. A będzie to światło świeciło tylko wtedy, gdy nasze zjednoczenie z Chrystusem będzie tak głębokie, że rzeczy ziemskie stracą dla nas znaczenie i staną się drugorzędne. Gdy jedynie Bóg i Jego sprawy będą mieć dla nas wartość trwałą. A tęsknota za spotkaniem z Nim będzie autentyczna i głęboka.

(dłuższa chwila ciszy)

OSOBA VIII: - Czy Piotr, Jakub i Jan, to byli jacyś idealni kandydaci na świadków Jezusa? Nie. To byli zwyczajni, prości ludzie, nawet czasem nie rozumiejący Jezusowych postaw, Jego słów i czynów, gdyż mieli własną – chyba jak wszyscy Żydzi – wizję Mesjasza. Owszem, Piotr miał momenty wzlotów, kiedy potrafił wyznać wiarę: - **Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego**, ale i na niego przyszedł moment pogubienia się i zaparcia się Jezusa. Jakub i Jan z kolei egoistycznie dążyli do zajęcia wyjątkowej pozycji w Królestwie Jezusa. Każdy z nich miał swoje wady i pokora na razie raczej nie przemawiała przez nich.

Jednak Bóg patrzy inaczej niż patrzy człowiek, Bóg bowiem patrzy na serce, zna wszystkie jego tajniki i dążenia. Bóg widzi więcej, szerzej i dalej niż widzi człowiek. Dlatego aktualna postawa uczniów nie była dla Niego przeszkodą by właśnie ich wybrał, „aby byli z Nim”. By potem umacniali braci i ponieśli Jego słowa aż na krańce świata.

Ten proces przygotowania ich na świadków, zaplanowałaś Panie metodycznie, świadomie i stopniowo wprowadzając ich w Tajemnicę zmartwychwstania: - najpierw, wskrzeszając córkę Jaira pokazałaś im jedynie swoją moc nad śmiercią, następnie na Górze Przemienienia usłyszeli bezpośrednią zapowiedź zmartwychwstania i wreszcie dałaś im uczestniczyć w wydarzeniu modlitwy w Getsemani, czyli już w bezpośrednim przygotowaniu do śmierci i powstania z martwych.

Tak przygotowani - Piotr, Jakub i Jan stali się świadkami Twego zmartwychwstania.

Choć mieli swoje lęki, obawy z ucieczką włącznie, to jednak ostatecznie nie zawiedli Cię, lecz stali się wiarygodnymi świadkami tego faktu. Pamiętali o wcześniejszych doświadczeniach: - w domu Jaira i na Górze Przemienienia teraz wystarczył im obraz pustego grobu, by uwierzyli, że powstałeś z martwych. Tę prawdę poniosą aż na krańce świata.

LEKTOR: - Lecz powie ktoś: A jak zmartwychwstają umarli? W jakim ukazują się ciała? O, niemądry! Przecież to, co siejesz, nie ożyje, jeżeli wprzód nie obumrze. To, co zasiewasz, nie jest od razu ciałem, którym ma się stać potem, lecz zwykłym ziarnem, na przykład pszenicznym lub jakimś innym. Bóg zaś takie daje mu ciało, jakie zechciał; każdemu z nasion właściwe. [...] Podobnie rzecz się ma ze zmartwychwstaniem. Zasiewa się zniszczalne - powstaje zaś niezniszczalne; sieje się niechwalebne - powstaje chwalebne; sieje się słabe - powstaje mocne; zasiewa się ciało zmysłowe - powstaje ciało duchowe. Jeżeli jest ciało ziemskie powstanie też ciało niebieskie. Tak też jest napisane: Stał się pierwszy człowiek, Adam, duszą żyjącą, a ostatni Adam (Chrystus) duchem ożywiającym” 1 Kor 15, 35 – 38; 42 – 45;

OSOBA IX: - zmartwychwstanie nie oznacza zwyczajnego powrotu do ziemskiego życia sprzed śmierci. Istotą zmartwychwstania jest pełne zjednoczenie z Bogiem i otrzymanie życia, które już nigdy się nie kończy. Pan Jezus zmartwychwstał we własnym ciele, ale nie powrócił do ziemskiego życia. Podobnie wszyscy, którzy zostaną przez Niego ożywieni, zmartwychwstaną we własnych ciałach, ale ich ciała będą przekształcone w ciała duchowe. Zrozumiemy wtedy w pełni, że jesteśmy dziećmi Boga, którego będziemy mogli oglądać twarzą w twarz.

Jezus był całkowicie świadomy tego, że zanim objawi się Jego chwała, przejdzie przez straszną mękę i śmierć. Przyjął jednak to doświadczenie, wiedząc, że w ten sposób wypełni się wola Boga i śmierć zostanie na zawsze pokonana.

A my mamy być tego świadkami!

+ + + + +

Gdy przychodzą nam wątpliwości, czy Bóg naprawdę chce posłużyć się nami, słabymi ludźmi, z wiązką grzechów niesionych na barkach, czy możemy być użyteczni w dziele ewangelizacji..., bądźmy pewni; - nie byłoby nas w tej Wspólnocie ([Sercańska Rodzina Świeckich](#), [Arcybractwo Straży Honorowej](#), [Zgromadzenie poświęcone Najśw. Sercu Pana Jezusa...](#)), gdyby Pan nas nie

powołał. Zostaliśmy wezwani do specjalnej, zażyłej więzi z Jezusem, naszym Panem i Zbawicielem, z Jego Najświętszym Sercem. To przed nami Pan pragnie odsłonić największe tajemnice swej tożsamości. To nam pragnie pokazać swoją niezwykle bliską więź, jaka łączy Go z Ojcem, oraz to, kim sam jest dla Ojca.

To my mamy te Jezusowe Tajemnice wziąć w siebie, przejąc się nimi tak bardzo, aby nimi żyć, a przez to stać się wiarygodnymi świadkami Chrystusa. To nas Pan pragnie postawić na świeczniku, aby nasze światło świeciło między ludźmi i pokazywało drogę dla zbłąkanych w mrokach niewiedzy, słabej wiary, a nawet niewiary. To my mamy być świadkami, teraz, w tym okresie wyjątkowego kryzysu Kościoła, gdy wzrasta obojętność religijna, gdy część ludzi coraz agresywniej domaga się dostosowania nauczania Kościoła do oczekiwań społecznych, gdy prądy laicko-lewicowe destrukcyjnie wpływają na procesy myślowe wierzących. Tak, w obecnej sytuacji to my mamy być świadkami Zmartwychwstałego, żyjącego Pana, świadkami Jezusowego Serca.

Otrzymaliśmy przecież moc Ducha Świętego, byśmy dzięki Niemu stali się świadkami Jezusa ...

+ + + + +

OSOBA X: - Ale nikt nie może być prawdziwym świadkiem, jeśli nie przejdzie z Jezusem całej Jego drogi: - przez cuda, przez objawienie tajemnicy Jego tożsamości – „to jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie”, nikt nie może być świadkiem, jeśli nie pojawi się u boku Jezusa w Ogrodzie Oliwnym i nie przejdzie z Nim drogi wiodącej na krzyż, a poprzez krzyż ku zmartwychwstaniu.

Droga prawdziwego świadka, to droga Jezusa, na której w pewnym momencie pozostaje całkowicie sam! Czy rzeczywiście sam!? Moment zupełnego oddzielenia od ludzi to jednocześnie moment zjednoczenie z Jezusem na modlitwie, a przez Jezusa z Ojcem. Jezus zachęca nas: - „**Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie**”. Jeżeli wytrwamy, zasiądziemy z Jezusem do uczy w Królestwie Ojca, by wypić razem z Nim „nowy kielich”. Razem z nami zasiądą do tej uczy ci, którym pomogliśmy przejść przez życie z wiarą w zmartwychwstanie.

Będziemy powtarzać: - Jezu, bardzo Ci dziękujemy,

- za to, że wzięłeś na siebie grzechy nasze i całego świata, by nas już nie obciążały,
- za to, że wtedy, gdy już zwiniemu nasz doczesny namiot, Ty wyjdiesz nam na spotkanie w Domu Ojca,

- za to, że przyjdzie dzień, w którym zamienisz nasze ciało zniszczalne na nowe, niepodlegające śmierci,
- za tę nadzieję, która rośnie w nas i już teraz przenosi naszą duszę do wiecznego mieszkania w niebie,

+ + + + +

OSOBA XI: - Litania do Chrystusa Zmartwychwstałego

Litania do Chrystusa Zmartwychwstałego – ORDO

<https://ordo.palotnyi.pl/litania-do-prywatnego/1740...>

Kyrie, elejson. Chryste, elejson. Kyrie, elejson.

Chryste, usłysz nas. Chryste, wysłuchaj nas.

Ojczy z nieba, Boże, zmiłuj się nad nami.

Synu Odkupiciela świata, Boże, zmiłuj się nad nami.

Duchu Święty, Boże, zmiłuj się nad nami.

Święta Trójco, Jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.

Jezu Chryste Zmartwychwstały, zmiłuj się nad nami.

Chryste Zmartwychwstały, który własną mocą powstałeś z grobu,

Chryste Zmartwychwstały, który zaraz po swoim Zmartwychwstaniu ukazałeś się swej Matce,

Chryste Zmartwychwstały, który w poranek wielkanocny wyszedłeś na spotkanie zatroskanych niewiast,

Chryste Zmartwychwstały, który przyniosłeś strwożonym uczniom prawdziwy pokój,

Chryste Zmartwychwstały, który od samego Zmartwychwstania posyłasz nam Ducha Świętego,

Chryste Zmartwychwstały, który w dniu swego Zmartwychwstania obdarzyłeś świat władzą odpuszczania grzechów,

Chryste Zmartwychwstały, który pokazując swe chwalebne rany przywróciłeś wiarę uczniowi,

Chryste Zmartwychwstały, który w drodze do Emaus rozpalisz serca strapionych uczniów,

Chryste Zmartwychwstały, który nad Jeziorem Galilejskim nakarmiłeś głodnych,

Chryste Zmartwychwstały, który poleciłeś głosić Ewangelię wszelkiemu stworzeniu,

Chryste Zmartwychwstały, który radowałeś się z potrójnego zapewnienia swego ucznia o miłości,

Chryste Zmartwychwstały, który Piotra ustanowiłeś głową Kościoła,

Chryste Zmartwychwstały, który zasiadłeś po prawicy mocy Bożej, by wstawiać się za nami,
Chryste Zmartwychwstały, który zawsze pozostajesz z nami w Eucharystii,
Chryste Zmartwychwstały, który pozwalasz nam dźwigać się z grzechów naszych,
Chryste Zmartwychwstały, który przez krzyż i cierpienie prowadzisz nas także do chwały zmartwychwstania,
Chryste Zmartwychwstały, Panie i Boże nasz,
Zwycięzco śmierci, piekła i szatana,
Drogo, Prawdo i Życie nasze,
Źródło naszej wiary,
Jedyna Nadziejo nasza,
Pokoju, Radości i Wszystko nasze,
Pełnio miłości Bożej ku nam,
Miłosierdzie Boże bez granic,
Życie i Zmartwychwstanie nasze,
Królu nieba i ziemi,

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam, Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas, Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami.

Jezu Chryste Zmartwychwstały.
Doprowadź nas do zmartwychwstania.

Módlmy się: Panie Jezu, który w Tajemnicy Paschalnej chciałeś być naszym Życiem, Drogą i Prawdą, spraw łaskawie, abyśmy pod kierownictwem Ducha Świętego zawsze wiernie Ci służyli i Tobie się podobali. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen

Śpiew na zakończenie:

s.Helena Łukasik

Korczyna, dn.1 lutego 2022 roku